



## Biuletyn Informacyjny 2/2008

### Dlaczego odchodzą?

W ostatnim okresie zrezygnowało z pracy w CBMM PAN kilka osób, o bardzo zróżnicowanym stażu i zróżnicowanym dorobku naukowym. Michał Deka i Damian Błaziak, byli pracownicy Zakładu Chemii Bioorganicznej zrezygnowali tuż przed obroną pracy doktorskiej. Sebastian Olejniczak (Samodzielna Pracownia Badań Strukturalnych) pracował w CBMM dziewięć lat. Obronił doktorat z wyróżnieniem, był dwukrotnym stypendystą Fundacji na Rzecz Nauki dla najbardziej uzdolnionych młodych pracowników naukowych. W jego dorobku znajdują się 23 publikacje. Mimo wszystko podjął decyzję o zakończeniu działalności naukowej. Na pewno każdy z tych przypadków jest bardzo indywidualny, ale niewykluczone, że są wspólne elementy, które powodują, że podejmowane są właśnie takie decyzje. Poprosiłem dra Olejniczka, aby przedstawił motywy, które nim kierowały. W dalszej części Biuletynu znajdziecie Państwo „list otwarty” Sebastiana Olejniczaka, który odsłania kulisy decyzji i bardzo dobrze wpisuje się w klimat toczącej się dyskusji na temat kondycji polskiej nauki.

Marek Potrzebowski

### Spotkania Dyrekcji z pracownikami CBMiM PAN

W maju odbyły się dwa spotkania Dyrekcji CBMiM PAN z pracownikami. 7 maja Dyrektor prof. dr hab. Stanisław Słomkowski spotkał się z pracownikami pionu naukowego, natomiast 9 maja odbyło się zebranie z pracownikami pionu administracyjno-technicznego. Dyrektor przedstawił zasady organizacji i finansowania działalności Centrum w 2008 r. na tle danych z lat ubiegłych. Omówił koszty funkcjonowania instytutu, w tym także sprawy związane z wynagrodzeniami pracowników. Poinformował o wysokim miejscu, jakie CBMiM zajmuje w rankingu placówek naukowych prowadzących działalność w dziedzinie fizyki, chemii i nauk pokrewnych. Przedstawił działania zmierzające do utrzymania Centrum w czołówce najlepszych instytutów naukowo-badawczych w kraju. Na spotkaniu poruszony został temat grantów (także tzw. grantów europejskich) i ich znaczenie w finansowaniu działalności badawczej Centrum. Omówiona została aktywność publikacyjna pracowników oraz sprawy związane z funkcjonowaniem przy CBMiM PAN Studium doktoranckiego. Dyrektor zapoznał pracowników z planami inwestycji na kolejne lata oraz przedsięwziętymi już próbami uzyskania na te cele dodatkowych środków finansowych. Oprócz zakupów specjalistycznej aparatury badawczej, planowane są prace adaptacyjne budynku przy ul. Tylnej oraz szeroko zakrojone prace remontowo-budowlane na całym terenie zajmowanym przez Centrum. Na zakończenie spotkania Dyrektor odpowiadał na indywidualne pytania pracowników.

Teresa Barczyńska

### Nagroda dla mgra Tomasza Makowskiego

Pan mgr Tomasz Makowski został laureatem konkursu na najlepszy referat wygłoszony na międzynarodowej konferencji:

*I International Interdisciplinary Technical Conference of Young Scientists Inter Tech 2008, która odbywała się w dniach 17-18 kwietnia 2008 roku w Poznaniu, w module tematycznym Modern Chemical and Physical Technologies*



mgr Tomasz Makowski

na którym wygłosił referat pt.:

### „Oriented layers of discotic metal-free phthalocyanine obtained by zone casting”

Przedstawione wyniki zostały uzyskane podczas realizacji rozprawy doktorskiej w ramach programu Bio-Mat pod kierunkiem **doc. A. Tracza**.

Adam Tracz

### Sprawozdanie z VII Seminarium Doktorantów Łódzkich Placówek Chemicznych CBMM PAN, 14 maja 2008

W dniu 14 maja 2008 w Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN, ul. Sienkiewicza 112, odbyło się doroczne Seminarium Doktorantów Łódzkich Placówek Chemicznych, organizowane przez Studium Doktoranckie przy CBMM i PTChem, na którym dwunastu wyselekcjonowanych przez Kierownictwa Placówek biorących udział w Seminarium doktorantów wygłosiło 25-minutowe (z dyskusją) wystąpienia.

Najlepsze wystąpienia zostały nagrodzone. Nagrody ufundował Oddział Łódzki PTChem. Łączna pula nagród wynosiła 2000 zł.

Jury w składzie: prof. prof. Marek Główka (przewodniczący), Andrzej Józwiak (UŁ), Tomasz Janecki (PŁ), Włodzimierz Stańczyk (CBMiM PAN), Tadeusz Biela (CBMiM PAN), podkreśliło wysoki poziom wszystkich prezentacji, z których nagrodzono cztery.

#### Nagrody otrzymali:

##### I nagroda:

##### **Katarzyna Bawolak**

promotor: prof. dr hab. Wojciech K. Józwiak,  
Instytut Chemii Ogólnej i Ekologicznej  
Wydział Chemiczny, Politechnika Łódzka

##### Trzy równorzędne II nagrody:

##### **Marcin Jasiński**

promotor: prof. dr hab. Grzegorz Młostoń,  
Zakład Związków Heteroorganicznych  
Wydział Chemii, Uniwersytet Łódzki

##### **Michał Rachwałski**



promotor: doc. dr hab. Piotr Kielbasiński,  
Zakład Chemii Heteroorganicznej,  
Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN

##### **Izabela Redzyna**

promotor: prof. dr hab. inż. Grzegorz Bujacz,  
Instytut Biochemii Technicznej,  
Wydział Biotechnologii i Nauk o Żywności, Politechnika Łódzka

Marek Cypryk

## „Trzeba wiedzieć kiedy ...”

„Gdy emocje już opadną, jak po wielkiej bitwie kurz”

Niniejszy biuletyn dał mi okazję do podziękowania wszystkim pracownikom CBMiM PAN za 9 lat współpracy. Szczególne podziękowania należą się mojemu promotorowi oraz moim kolegom i koleżankom z pracowni. W trakcie tego okresu były wzloty i upadki, ale myślę, że z mojego punktu widzenia nie był to okres stracony. A doświadczenia tu zdobyte pozwoliły mi rozpocząć nowy rozdział życia.

„Az do końca wierząc, że los inny mi pisany jest”

Głównym powodem poszukiwania nowej drogi życia stał się problem dotyczący dużą część pracowników nauki i to on będzie tematem dalszego wywodu. W tym miejscu prawie każdy spojrz na swój portfel, być może leżący w zasięgu wzroku. Nie bez przyczyny tak wyraźnie to podkreślam. Ostatnie wydarzenia w kraju oraz w Centrum uświadamiają mi, iż nie dla wszystkich problem ten jest zrozumiały. Przychodząc do Centrum byłem młodym człowiekiem zafascynowanym ilością dobrego sprzętu, możliwościami aparatury chemicznej i poczuciem celu wykonywanej pracy. W tamtym okresie moje zarobki wynosiły netto ok 800 PLN. W tym samym okresie metr kwadratowy mieszkania kosztował ok 1500 PLN. Dziś młody człowiek dostaje netto ok 1200 PLN a cena metra kwadratowego wynosi 4300 zł. O ile ceny w latach 2000-2003 pozwalały na jako takie życie i planowanie dalszych swoich losów, to uważam, że obecnie zarobki doktora i tu zmieniając nazwę na zapomogi (najniższa płaca na 2008 rok to netto 845 PLN) są po prostu żenujące. Młody, świetnie wykształcony, a co za tym idzie inteligentny człowiek dostając co miesiąc taki przelew czuje się niedoceniony i popada w coraz większą frustrację. W niejednej nawet państwowej firmie, za takie pieniądze nie jest obecnie możliwe zatrudnienie nawet portiera. W tym miejscu proponuję szanownym decydomentom przegląd poniedziałkowej gazety wyborczej. W cytowanym dzienniku, oprócz średnich (prawdziwych) zarobków znajdują się także opracowania dotyczące sposobów motywacji pracowników. Wiem, w tym miejscu zaraz posypią się argumenty w stylu ale ty spełniasz misję, pracujesz dla dobra ogółu i być może staniesz się kimś kto popchnie naszą cywilizację w dobrym kierunku. Tylko pomija się bardzo ważny fakt: ludzie to nie „Perpetuum Mobile”, i aby utrzymać się w jako - takiej kondycji muszą jeść. Mówi się, że centrum kształci nowe pokolenie inteligencji. Ale jak dobrze się przypatrzeć to jaką inteligencję tworzą ludzie, którym nie starcza na zaspokojenie podstawowych potrzeb socjalno-bytowych, dla których niejednokrotnie wyjście do kina (nie mówiąc już o operze czy teatrze) stanowi duże obciążenie ich domowych budżetów. Doktoranci jak większość ludzi w ich wieku chcą zakładać rodziny, tworzyć podwaliny swojej egzystencji w społeczeństwie.

„Czy podobnym być do skały, posypując solą ból”

Ja już przywykłem do tego iż moi znajomi i rodzina pukali się w czoło ”co ty .....dziecko tam jeszcze robisz.....” ale taki tekst słyszę już niemal od każdego młodego człowieka tu pracującego. Ktoś powie, ale możesz zrobić doktorat. Owszem, tylko niech taka osoba z doktoratem znajdzie pracę na naszym trudnym rynku. Sam wielokrotnie spotkałem się z „przekleństwem doktoratu”. Ktoś powie, ale możesz wyjechać na staż podoktorski; hm... bardzo proste, zostawić rodzinę z problemami i wyjechać. Co prawda nie ma z tym problemów i możliwości są, tylko decydenci zapomnieli, że w dzisiejszych czasach już nie można na takim wyjeździe zarobić na całe życie i pomijają to, że nie wszyscy mają na to ochotę. Wszystko to sumuje się w następujący sposób: zarabiam źle, a oczekują ode mnie zaangażowania, kreatywności, pracy po godzinach, znajomości języków. Perspektywa zrobić doktorat i mnie wyrzucą. Takie wymagania mają firmy, które na okres próbny oferują 4 razy więcej. Więc po co? Powie ktoś, jak będziesz dobry to zostaniesz. No tak jako doktor dostaniesz 75 zł netto podwyżki, potem 6 lat, tak do habilitacji (może ale to może zmienisz stanowisko i zarobisz trochę więcej), potem profesura a na koniec drogi życiowej dostaniesz średnią krajową brutto bez dodatków. Tak tylko, że to już końcówka życia, można by powiedzieć „z wyrzeczeniami, ale z tytułami”.

„Czy w bezsilnej złości lykając żal dać się powalić”

Młodzi ludzie już się na to nie łapią, tak czują, że nie pozwala im na to ich inteligencja. Nie pomagają już nawet prestiż, jaki jeszcze kilka lat temu miał symbol PAN. Teraz społeczeństwo nawet nie potrafi rozwinąć poprawnie tej nazwy i myli „Polską” z „Państwową”. Swoją drogą daleko od prawdy nie są. Młodzi adeptci słyszą „pracujcie ciężiej za mnie”, a w sklepie znów problem bo masło kosztuje 4.5 PLN. Ciągłe słyszą, publikujcie więcej prac bo spadniemy z rankingu. A potem widzą, że to, co z tego rankingu mamy nawet nie pokrywa wydatków na pensję. To myślą, a może nie publikujemy tylko przeniesiemy się na granty i prace zlecone. Pieniądze większe praca ta sama. Tak analizując dane liczbowe domyślałem się, że nie tylko ja na to wpadłem. Ciągła malejąca ilość publikacji a wzrastające dochody z innych niż dotacje źródła.

Pytam też, dlaczego pozwala się na odchodzenie osób wyróżniających się oraz tym z bogatym doświadczeniem (i nie chodzi tu o mój przypadek)? Odpowiedź: bo dla naszej firmy nie jest problemem poświęcić następne 8 miesięcy na szkolenie nowego pracownika, który gdy zobaczy „jak to się kręci” wkrótce odejdzie. I dużo osób odchodzi. Czasem po zakończeniu, ale ostatnio coraz częściej przed, zakończeniem doktoratu. Ten cały opis składa się na dość pesymistyczny obraz. Cieszą mnie jedynie plany i nowe posunięcia dyrekcji (dopłaty do angielskiego, próba promowania publikujących zespołów). Być może skończą się czasy, że osoba pracująca na pozycję w rankingu ma dużo mniej pieniędzy niż ta, której działalność koncentruje się na pracach zleconych. Tych co

udają, że pracują - pomijam.

„Wśród tandety lśnić jak diament, być zagadką której nikt nie zdąży zgadnąć nim minie czas”

Śmieją mnie doniesienia telewizyjne, z których wynika, że główną bolączką „Nauki” jest habilitacja. Problemem jest brak pieniędzy, perspektyw i rozsądnej reformy. Być może taki stan rzeczy wynika z faktu konieczności utrzymywania zbyt dużej ilości miernych instytutów i wystarczyła by tylko mała rewolucja. Myślę, że za dużo ---wykreślone auto-cenzura--- w tych instytutach siedzi na ciepłych, niejednokrotnie dożywotnich posadach, a ich ideałem jest publikacja w „picu” -nie nie pomyliłem się, tak przez młodych ludzi nazywany jest Święty Graal dużej części polskich naukowców. Czasem mam wrażenie, że w nauce jest jak ze służbą zdrowia, chcą więcej ale nie chcą restrukturyzacji. A rozwiązanie jest proste i zatrzymało by dużą część najbardziej wartościowych osób: (zostają najlepsze instytuty, likwidacja struktur zakładowych, stworzenie małych grup badawczych, stworzenie zdefiniowanej drabiny edukacyjnej w instytutach). W rezultacie; robisz doktorat, zarabiasz rzeczywiście mało, ale jak zrobisz i będziesz dobry to zarobisz 2 razy tyle. Ze swojej strony nigdy nie odczułem blokowania kariery tak nagłaśnianego i wyolbrzymianego problemu a może nawet wprost przeciwnie. Mogę także powiedzieć, że sam chyba nie byłbym w stanie przejść procedury habilitacyjnej (merytorycznie i psychicznie). Nie każdy musi być profesorem, bo nie każdy się nadaje. I to jest drugi aczkolwiek, mało znaczący, powód mojego odejścia.

„Czy w milczeniu białych haniebnych flag, zejść z barykady”

Finansowo mnie się udało. Dzięki mojej determinacji wytrwałości i wyrozumiałości przełożonego oraz dużej pomocy współpracowników otrzymałem dwa stypendia od FNP dla młodych naukowców. Pozwoliło mi to na w miarę normalne życie w tym trudnych latach. „Niestety”, z roku na rok poziom rywalizacji jest coraz wyższy, a badania podstawowe spychane na koniec stawki. Powoduje to, że mój schemat może już się w Centrum nie powtórzyć. Choć ze swej strony polecam wszystkim zdeterminowanym i idealistom walczenie o tego typu „główne” źródła dochodu.

„Gdy nie można mocą żadną wykrzyczanych cofnąć słów”

W tym miejscu pozostaje mi tylko powiedzieć, że może ten sposób będzie odpowiedni do dotarcia wyżej niż bezpośredni przełożony. Zdaję sobie sprawę, że łatwiej jest krytykować niż coś zrobić, ale z mojej pozycji niestety mogę tylko sobie ponarzekać co niniejszym uczyniłem i dokończyć znany tekst z tytułu.

„.....ze sceny zejść niepokonanym...”

(cytaty pochodzą z utworu Perfektu; „Niepokonani”)

Tekst tej piosenki cytuję także z innego ważnego powodu, którego z różnych względów (szacunek) nie będę rozwijał.

Sebastian Olejniczak

## Sieć Spektroskopii Magnetycznego Rezonansu Jądrowego.

Z przyjemnością pragnę poinformować, że Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego pozytywnie zaopiniowało wniosek CBMM o przyznanie dotacji na finansowanie badań wspólnych sieci naukowej „Nowe zastosowania spektroskopii magnetycznego rezonansu jądrowego w chemii, biologii, farmacji i medycynie”. Budżet sieci wynosi ok. 1.5 mln złotych. Z nieoficjalnych informacji wiemy, że nasz projekt znalazł się na pierwszym miejscu listy rankingowej. Sieć tworzą Instytuty PAN; CBMM Łódź, IBB Warszawa, IChB Poznań, IChO Warszawa, IChF Warszawa oraz Uniwersytet Warszawski, Politechnika Warszawska, Politechnika Łódzka, Narodowy Instytut Leków w Warszawie oraz Instytut „Pomnik-Centrum Zdrowia Dziecka” w Warszawie. W ramach sieci realizowanych będzie 10 zadań. Koordynatorem projektu jest M. J. Potrzebowski.

Marek Potrzebowski

## Piknik - maj 2008

W ramach integracji międzyzakładowej, międzypokoleniowej oraz zacieśnienia relacji między pracownikami pionu naukowego, administracyjnego i przełożonymi CBMiM 16 maja 2008 r. w godzinach 14.00 - 19.00 w Malince k/Zgierza odbył się Piknik. Zorganizowany został z inicjatywy KZ NSZZ „Solidarność” w porozumieniu z Dyrekcją CBMiM PAN. Nad organizacją całej imprezy czuwał Komitet Organizacyjny w składzie: B. Bujnicki, W. Fortuniak, B. Delczyk, K. Sowa, Ł. Pęczek, J. Gajda, K. Trzeciak, B. Denus, B. Machała, B. Wiśniewski, J. Krysiak i A. Zajac. Zainteresowanie uczestnictwem okazało się bardzo duże, szczególnie, że było to pierwsze tego typu wydarzenie od wielu lat.



Udział wzięły wszystkie podjednostki CBMiM: Administracja, Samodzielna Pracownia Badań Strukturalnych, Zakład Chemii Bioorganicznej, Zakład Chemii Heteroorganicznej, Zakład Chemii Polimerów, Zakład Fizyki Polimerów, Zakład Inżynierii Materiałów Polimerowych, przy czym najliczniej reprezentowany był Zakład Chemii Bioorganicznej oraz Zakład Chemii Heteroorganicznej. Pomimo nawału pracy i obowiązków udział w imprezie wzięli także Dyrektorzy: prof. dr hab. Stanisław Słomkowski oraz prof. dr hab. Marek Potrzebowski, a także prawie wszyscy Kierownicy poszczególnych zakładów. Piknik obfitował w wiele atrakcji. Pyszny poczęstunek, mecz siatkówki, gra w bule czy śpiewy przy wórze gitary to tylko kilka z nich. Opierając się na opiniach uczestników możemy śmiało stwierdzić, że impreza była bardzo udana i powinna stać się cykliczną tradycją.

*Adrian Zajac*